

KS. MARIAN RUSECKI

ROZPOZNANIE OBJAWIENIA BOŻEGO  
(CZ. II)

## ROZPOZNANIE OBJAWIENIA W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

W pierwszej części studium poświęconego problematyce Objawienia Bożego skoncentrowaliśmy się na różnych możliwych sposobach poznania ujawniania się Boga w stworzeniach i przez stworzenia. Był to i jest, zakładając *creatio continua*, pierwszy i podstawowy etap i sposób ujawniania się Boga, stanowiący zarazem zasadniczą kanwę do dalszych wkroczeń w dzieje. Ten etap i sposób Objawienia Bożego (stworzenie świata) i objawienia się Boga (w człowieku i przez człowieka, *creatio continua*) mógł być rozpoznawany wielorako: wstępnie, na mocy refleksji przyczynowo-skutkowej człowiek mógł dochodzić do wniosku o istnieniu Pierwszej Przyczyny, Bytu Koniecznego, która stwarzała podstawy do podjęcia decyzji aktu wiary w Boga objawiającego się w stworzeniach i przez stworzenia. Mogło być ono też następstwem specyficznego doświadczenia świata (kosmosu) w jego wymiarze kratofanijnym i hierofanijnym, przeżywania własnej kontyngencji przez człowieka, i to w wielorakich wymiarach. Również autorefleksja, wnikanie w siebie samego, stwarzała możliwość odczytania interwencji Kogoś. Dostrzeżenie, doświadczenie zewnętrznego wymiaru znaków epifanijnych, który ma charakter nadzwyczajny, naprowadzało na postrzeżenie ich wewnętrznej,

nadprzyrodzonej dymensji. Możliwa jest ona do uchwycenia i przyłgnięcia do niej w wierze. Dopiero w niej i przez nią można rozpoznać Objawienie.

Pisząc o tym w pierwszej części opracowania, wskazywaliśmy na różne możliwe sposoby i drogi poznania tego elementarnego Objawienia, dostępnego dla wszystkich ludzi wszystkich czasów, co warunkowało powstanie religii. Jak pisano, nie można też wykluczyć tzw. objawienia pierwotnego, które mogło też mieć miejsce i stać u podstaw powstania religii<sup>1</sup>. O możliwych sposobach dochodzenia do rozpoznania już od początku pisano hipotetycznie, gdyż faktycznie nie wiemy, w jaki sposób się to dokonało (stąd mówiono o ewentualnej ich syntezy). Faktem niewątpliwym jest, że rozpoznanie Objawienia Bożego na pewno nastąpiło, czego wynikiem są religie odwołujące się do „jakiegoś” objawienia. Tezę tę potwierdza fakt, że historia, etnologia, archeologia, paleontologia jednoznacznie stwierdzają, że znaki religijności są obecne niemal wszędzie tam, dokąd sięgają badania naukowe.

Jak zaznaczono w pierwszej części tego opracowania, Objawienie przez stworzenia i w stworzeniach w teologii i filozofii ujmowano w sposób naturalistyczny i ahistoryczny. Objawienie zaś historyczne miałyby się rozpocząć dopiero od Abrahama. W takim wypadku rozpoznanie historycznego Objawienia przed Ojcem narodu wybranego nie miałyby miejsca. Teza ta jest nie do utrzymania. Już Objawienie w stworzeniach i przez stworzenia (zwłaszcza w człowieku i przez człowieka) ma wyraźnie wymiar historyczny (o objawieniu się Boga można zasadnie mówić jedynie wtedy, gdy uchwycimy znaki Jego wkroczenia w dzieje). Ponadto z kart Pisma św., w którym spisane zostały dzieje ujawniania się Boga, dowiadujemy się, że Bóg interweniował w historię plemion i narodów oraz nawiązywał łączność z wybranymi osobami, np. Noem, Melchizedekiem, Henochem, czy może nawet z pierwszymi ludźmi (objawienie pierwotne) już na etapie przed-Abrahamowym. W Starym Testamencie interwencje Boga w dzieje narodu wybranego były bardzo częste; Bóg przemawiał i działał przez patriarchów, królów, sędziów i proroków. Objawienie przekazywane w Starym Testamencie, choć rzeczywiście miało historyczny wymiar, jednak nie było pełne i ostateczne. Przygotowywało ono i prowadziło do tej pełni, która nastąpiła w Mesjaszu Pańskim, Wcielonym Synu Bożym Jezusie Chrystusie. Dlatego w tej części niniejszego studium zajmiemy się rozpoznaniem objawienia się Boga w Jezusie Chry-

---

<sup>1</sup> Por. M. R u s e c k i. *Istota i geneza religii*. Lublin–Sandomierz 1997 s. 195-198; t e n - ż e. *Geneza religii*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002 s. 431-440.

stusie. W Nim nastąpiła pełnia objawienia i zbawienia w blasku historii dobrze nam znanej<sup>2</sup>.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rozpoznanie-Objawienia w Jezusie jest proste i łatwe. Tak jednak nie jest. Implikuje bowiem ono wiele różnych sposobów jego rozpoznania, wielorako też uwarunkowanych. Spektrum tego zagadnienia jest niezwykle szerokie i niełatwe do sformalizowania czy jednoznacznego opisu.

## I. TRADYCYJNE UJĘCIA

W tradycyjnej apologetyce i teologii fundamentalnej cały proces badawczy rozpoczynał się od krytycznego ustalenia źródeł Objawienia, którymi miały być Pismo św. i Tradycja (one nie są źródłami Objawienia, gdyż jego autorem jest sam Bóg; one są jedynie przekaznikami Objawienia), przy czym faktycznie Tradycji poświęcano zbyt mało miejsca; traktowano ją co najwyżej jako potwierdzenie danych biblijnych. Głównym zagadnieniem było ustalenie wiarygodności ksiąg nowotestamentalnych, głównie Ewangelii. W związku z tym, za pomocą metody historyczno-krytycznej ustalano historyczność autorstwa tekstu, czas i miejsce jego powstania, biorąc pod uwagę różne parametry czasowe, środowiska, zwłaszcza społeczno-polityczne<sup>3</sup>. Ustaliwszy, że Ewangelie są ścisłymi i pewnymi źródłami historycznymi, wykazywano następnie, że Jezus historycznie istniał. Stwierdzenie to w obliczu wielu hipotez kwestionujących historyczne istnienie Jezusa (idealistyczne, mityczne, materialistyczne) potwierdzano powoływaniem się na tzw. pozachrześcijańskie świadectwa o historycznej, niekwestionowanej egzystencji Jezusa z Nazaretu (Pliniusz Młodszy, Swetoniusz, Tacyt, *Talmud*, argument z *silentium* (nikt w starożytności nie kwestionował historyczności osoby Jezusa Chrystusa)<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. I. S. L e d w o ń. *Objawienie chrześcijańskie i jego wiarygodność według René Latourelle'a*. Lublin 1996 s. 100-113.

<sup>3</sup> Por. M. R u s e c k i. *Wiarygodność chrześcijaństwa*. Lublin 1994 s. 290-315; H. L a n g k a m m e r. *Metoda historii tradycji*. W: *Metodologia Nowego Testamentu*. Red. H. Langkammer. Pelplin 1994 s. 111-127; t e n ż e. *Metoda historii form*. Tamże s. 129-187; t e n ż e. *Metoda historii redakcji*. Tamże s. 189-203.

<sup>4</sup> Por. J. M a s t e j. *Świadectwa chrześcijańskie*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 507-509; M. R u s e c k i. *Świadectwa pozachrześcijańskie*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 509-516; t e n ż e. *Traktat chrystologiczno-apologetyczny w kontekście polskich uwarunkowań religioznawczych*. ZNKUL 30:1987 nr 3-4 s. 51-65.

Po ustaleniu (poznaniu) historycznego istnienia osoby Jezusa z Nazaretu (przy stałym założeniu, że Ewangelie są źródłami historycznymi *sensu stricto*), dążono do poznania, kim był Jezus, za kogo się uważał. W poznaniu tzw. świadomości deklaracyjnej analizowano głównie trzy tytuły mesjańskie: Syn Człowieczy, Syn Boży, Mesjasz; niekiedy także stwierdzenia Jezusa o Jego preegzystencji (o ile ta idea nie była uwzględniana przy tytule Syn Boży), równości z Ojcem, posiadaniu boskiej prerogatywy odpuszczania grzechów, posiadania władzy nad Prawem, szabatem itp. Powyższe postępowanie apologetyczne (teologicznofundamentalne) zmierzało do poznania mesjańskiej świadomości Jezusa. Na podstawie wzmiankowanych epistemicznych procedur ustalano, że Jezus z Nazaretu taką świadomość posiadał, a więc, iż był Mesjaszem posłanym na świat dla dokonania dzieła odkupienia ludzkości i przywrócenia Królestwa Bożego na ziemi, które było zaczątkiem eschatycznego i wiecznego panowania Boga.

Dalsza procedura poznawcza zmierzała do zweryfikowania podstawowych roszczeń Jezusa, czyli czy były one zasadne, dostatecznie potwierdzone, by można było krytycznie uznać, że Jezus z Nazaretu jest rzeczywiście najdoskonalszym Objawicielem Boga. W tym celu badano tzw. świadomość motywacyjną Jezusa. Ten proces badawczo-poznawczy, niewątpliwie logiczny, był odpowiedzią na wymogi stawiane wobec Jezusa przez krytykę racjonalistyczną (dodajmy, że w wielu nawet najnowszych podręcznikach teologii fundamentalnej, idącej po linii klasycznego jej rozumienia, ten tok uzasadniająco-epistemiczny jest stosowany do dnia dzisiejszego)<sup>5</sup>.

Konsekwentnie w procesie poznawczym motywacyjnej świadomości Jezusa wykazywano, że był On świadom wypełniania się w Nim i przez Niego prorocत्व mesjańskich, realizowania dzieł mesjańskich, a przede wszystkim w Jego Zmartwychwstaniu, rozumianym najczęściej jako reanimacja somatyczna. Powoływano się też często na ponadludzkie kwalifikacje etyczne i intelektualne Jezusa. Wniosek z tego typu poznania nasuwał się z dużą siłą; na podstawie tych racji trzeba było uwierzyć. Tylko zła wola mogła być przeszkodą do wiary. Końcowym więc etapem rozpoznania Objawienia Bożego była wiara w objawiającego się Boga i w to, co zechciał nam zwiastować.

---

<sup>5</sup> Por. W. H ł a d o w s k i, *Zarys apologetyki. Analiza chrześcijańskiej refleksji nad wiarygodnością Objawienia*. Warszawa 1980; H. F r i e s, *Fundamentaltheologie*. Graz-Wien-Köln 1985; H. W a l d e n f e l s, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*. Katowice 1993; H. S e w e r y n i a k, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*. Płock 2001.

Dodać należy, że w tradycyjnej apologetyce różnicowano fakt Objawienia od jego treści. Fakt Objawienia, czyli jego zaistnienie w historii, miała wykazywać apologetyka (teologia fundamentalna), nadprzyrodzoną treść zaś badała głównie teologia dogmatyczna. W odniesieniu do Objawienia dokonanego w Jezusie i przez Jezusa apologetyka dążyła do poznania, iż był On boskim Legatem posłanym przez Boga dla dokonania dzieła Objawienia, a teologia, gdy stwierdzono już faktyczne zaistnienie Objawienia, badała zasadnie naukę Jezusa.

## II. EWOLUCJA I DALSZY ROZWÓJ PROBLEMATYKI

Współcześnie przyjmuje się, że nie da się dłużej oddzielać faktu od treści Objawienia, gdyż między nimi zachodzi ścisła współzależność; fakt Objawienia bowiem poznaje się w świetle jego treści, a tę w związku z zaistnieniem *revelatio Dei*. Nie oznacza to jednak zatarcia różnicy między teologią fundamentalną a dogmatyczną. Każda z tych dyscyplin bada Objawienie Boże, ale pod innym kątem. Nie ma między nimi już takiej dysproporcji epistemicznej jak w przeszłości, gdy teologia fundamentalna (apologetyka) posługiwała się poznaniem czysto naturalnym, a teologia dogmatyczna – przez wiarę<sup>6</sup>.

Uzasadnianie wiarygodności Objawienia, a finalnie jej poznanie, dokonywało się za pomocą metody historyczno-syntetycznej, zwanej też historyczno-weryfikacyjną lub „zstępującą”, mającą wiele wspólnego – przynajmniej w punkcie wyjścia – z metodą historyczno-krytyczną, stosowaną w naukach biblijnych (na gruncie apologetyki nazywana dość często metodą biblijną, choć nie całkowicie zasadnie).

W zakresie metody historyczno-krytycznej stosowanej w biblistyce, z której wyników w dużym stopniu korzystała i korzysta teologia fundamentalna, zaszły olbrzymie przeobrażenia związane głównie z rozróżnieniem źródeł biblijnych; stało się to pod wpływem szczegółowych metod powstawania, kształtowania się i ostatecznego powstania traktatów biblijnych, głównie ewangelijnych. W przeszłości uważano je za kronikę historyczną, niejako diariusz życia, nauczania i działalności Jezusa z Nazaretu.

Metody form literackich tradycji i redakcji nie tylko podważyły tradycyjny pogląd na źródła biblijne (głównie ewangelijne), ale przyczyniły się do

---

<sup>6</sup> Por. R u s e c k i. *Wiarygodność chrześcijaństwa* s. 57-63.

zakwestionowania substratu historycznego Ewangelii. To, co kiedyś było najpewniejsze (fakty historyczne i wypowiedzi Jezusa), w sposób radykalny zostało zakwestionowane. Wielu egzegetów protestanckich z R. Bultmannem na czele utrzymywało, że Ewangelie nie ukazują życia, nauczania i działalności Jezusa, a tym samym Jego świadomości mesjańskiej, ani jej uzasadnienia, lecz wiarę pierwotnego Kościoła (gmin popaschalnych) w Chrystusa. W ten sposób oddzielono Chrystusa wiary od Jezusa historii. W skrajnym sformułowaniu Bultmanna wyrażało się to w stwierdzeniu, że o Jezusie z Nazaretu możemy powiedzieć tylko tyle, iż rzeczywiście żył i umarł na krzyżu<sup>7</sup>. Tego typu agnostycyzm historyczny w odniesieniu do Ewangelii pozbawiał właściwie Objawienie Boże, zrealizowane w Jezusie Chrystusie, wymiaru historycznego, a tym samym wiarygodnościowego. Groziło to fideizmem i niepełnym rozpoznaniem dzieła Objawienia i zbawienia.

Teologia fundamentalna, dążąc do rozpoznania Objawienia zrealizowanego w pełni w Osobie Jezusa Chrystusa, nie mogła się zgodzić na tego typu rozwiązanie. Nawiązując do osiągnięć katolickiej biblistyki wykorzystującej zdrowe elementy metod: Form-, Traditions-, Redaktionsgeschichte i ustalonej kryteriologii docierania do *ipsissima verba et facta Iesu* w sposób bardzo zniuansowany (zdecydowanie inny od tradycyjnego), docierała i ustalała fakty z życia Jezusa i Jego nauczania o Bogu, sobie jako Synu Bożym posłanym na świat dla dokonania dzieła Objawienia i zbawienia oraz o świecie. Na podstawie tych danych ustalała zasadność roszczeń Jezusa. Tym samym w sposób wiarygodny poznawała Objawienie Boże dokonane w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym. Droga poznawania pełni Objawienia szła jakby tradycyjnym torem, choć uwzględniającym najnowsze zdobycze nauk biblijnych i innych z nimi związanych.

W świetle współczesnych badań biblijnych i teologicznych nad źródłami chrześcijaństwa możliwa jest też inna droga poznania pełni Objawienia w Jezusie Chrystusie. Za punkt wyjścia można wziąć wiarę pierwotnego Kościoła w Jezusa Chrystusa, Tego, który żył, działał, nauczał, umarł i zmartwychwstał, i konsekwentnie poznawać, na jakich podstawach ona powstawała, była tak żywotna i niezłomna. Wiara ta bowiem dotyczyła zarówno pełni Objawienia jak i jedyności zbawienia w Chrystusie. Tylko bowiem wiara zasadna może przyjąć prawdziwe Boże Objawienie i być podstawą jego przekazu w postaci świadectwa w historii.

---

<sup>7</sup> Por. J. K u d a s i e w i c z. *Jezus historii a Chrystus wiary*. Lublin 1987.

Jakkolwiek obydwie wspomniane drogi rozpoznania Objawienia Bożego są uprawnione i w pełni prawomocne, to wydaje się, że tradycyjne rozróżnianie świadomości roszczeniowej i motywacyjnej było wynikiem podejścia analitycznego do rozstrzygnięcia zagadnienia: kim był Jezus, za kogo się uważał, jak motywował swoje roszczenia? W źródłach biblijnych obydwie te rodzaje świadomości (mesjańskiej, czyli deklaracyjnej i motywacyjnej) stanowią tylko dwa aspekty tej samej idei synostwa Bożego; Syn Boży objawia Boga, siebie, człowieka, świat, zbawia całą rzeczywistość stworzoną i jest tego Pierwszym i Najwyższym Świadkiem. Ilustracją może być Jego słowo, które poucza, powoduje skutki, np. uzdrawia, wskrzesza, odpuszcza grzechy itp. czy cuda, które należąc do objawieniowych dzieł Bożych, legitymują Jego rewelatywną i soteryczną działalność. Poznając zatem w sposób wszechstronny Jezusa, postrzega się Go jako uwierzytelnionego realizatora objawieniowo-zbawczej misji.

Tradycyjna teologia fundamentalna, zwłaszcza apologetyka, zbyt się koncentrowała na źródłach biblijnych poznania Jezusa Chrystusa. Nie ulega wątpliwości, że Pismo św. jest podstawowym przekąźnikiem Objawienia i z niego w sposób najpełniejszy poznajemy Objawiciela Boga, czyli Jezusa Chrystusa. Ma się jednak wówczas na uwadze Jezusa historycznego. Objawienie Boże nie tylko zaistniało w historii, ale także trwa ono w Kościele – jak obecny jest w nim Chrystus – i jest aktualne. Gdy mówimy o pełni Objawienia i zbawienia w Jezusie historycznym, to musimy mieć na uwadze także Chrystusa totalnego istniejącego i działającego w dziejach jako Pantokratora i jedyne Zbawiciela człowieka (ludzkości). Daje się On poznawać jako pełnia Objawienia i Zbawienia w swoim Kościele, w dziejach.

W związku z tym w rozpoznawaniu Objawienia trzeba też uwzględnić rewelatywno-dziejową rolę Objawiciela, a więc Tradycję Kościoła, jego życie, zbawcze oddziaływanie na przemianę człowieka, jego uświęcenie, błogosławione skutki w kulturze, usensownieniu dziejów, bo Chrystus wczoraj, dziś i na wieki jest taki sam (por. Hbr 13, 8).

W rozpoznawaniu Objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie – obojętnie jak do niego podchodzimy i jak je traktujemy – podstawową rolę odgrywają trzy podstawowe czynności epistemiczne: widzenie, słyszenie, doświadczenie, które się nawzajem implikują. Widzieć Jezusa, np. historycznego, nie oznacza jeszcze zobaczenia i uchwycenia Jego Bóstwa; to postrzeżenie tylko Jego człowieczeństwa, czyli jednego elementu znaku. Musi to być widzenie rozjaśniające połączone z łaską, gdyż fizyczne postrzeganie nie wystarcza, by w Jezusie dostrzec Syna Bożego. W tym znaczeniu Jezus mówi: „błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” Analogicznie jest ze słyszeniem:

można mieć uszy a nie słyszeć. Doświadczenie Osoby Objawiciela to spotkanie Go w wierze, przeżycie jego bliskości, dobroci, przyjaźni, przemieniającej troski. W znaczeniu biblijnym poznanie oznacza wejście w kontakt, nawiązanie więzi z osobą poznawaną. Rozpoznanie Objawienia w Chrystusie ostatecznie oznacza nie czynność czysto intelektualną, ale coraz większe zbliżanie się do Jezusa Chrystusa. To proces dotyczący nie tylko rozpoznania Boga w Osobie historycznego Jezusa Chrystusa, ale także dokonujący się w Kościele i poprzez Kościół w dziejach.

## BIBLIOGRAFIA

- K u d a s i e w i c z J.: Jezus historii a Chrystus wiary. Lublin 1987.
- L e d w o ń I. S.: Objawienie chrześcijańskie i jego wiarygodność według René Latourelle'a. Lublin 1996.
- M a s t e j J.: Świadectwa chrześcijańskie. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin-Kraków 2002 s. 507-509.
- R u s e c k i M.: Wiarygodność chrześcijaństwa. Lublin 1994.
- Istota i geneza religii. Lublin-Sandomierz 1997.
  - Geneza religii. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej s. 431-440.
  - Świadectwa pozachrześcijańskie. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej s. 509-516.

## RECOGNITION OF DIVINE REVELATION (PART TWO)

### RECOGNITION OF REVELATION IN JESUS CHRIST

#### S u m m a r y

In recognizing revelation, the author takes into consideration the relative-historical role of the Revelator, that is the Tradition of the Church, its life, salvational influence on man's transformation, his sanctification, blessed results in culture, making history sensible, for Christ is the same yesterday, today, and forever (cf. Hbr 13, 8). In recognizing Divine Revelation in Jesus, three basic epistemic activities play a basic role: seeing, hearing, experience, and they imply one another. To see, e.g. historical, Jesus does not mean to see and grasp His Divinity. This is only to perceive His humanity, that is one element of the sign. This must be an enlightening perception together with the grace, for a physical perception is insufficient to perceive the Son of God in Jesus. In this sense Jesus says: "blessed are those who have not seen but have believed" It is analogical with hearing: one may have ears but may not hear. The experience of the Person of Revelator is to meet Him in faith, to experience His presence, kindness, friendship, and transforming care. In its biblical sen-



se, knowledge means that one enters a contact, establishes ties with the person that one is coming to know. Recognition of Revelation in Christ ultimately denotes not a purely intellectual activity, but coming ever closer to Jesus Christ. This process deals not only with the recognition in the historical person of Jesus Christ, but it is well under way in the Church and through the Church in history.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** fakt Objawienia, rozpoznawanie Objawienia, uzasadnianie wiarygodności Objawienia.

**Key words:** fact of Revelation, recognition of Revelation, justification of the credibility of Revelation.